GŁOS POMORSKI

Nr. 276 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300 mk.**, przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430 mk.** — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300 mk., wśród tekstu 350, za tekstem 250 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 25-go listopada 1922 | Telefon Nr. 50 i 61.

Zerwanie układów polsko-niemieckich?

Warszawa, (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi: Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili miało przyjść do zerwania układów polsko-niemieckich, toczących się obecnie w Dreźnie. Stało się to w chwili, kiedy delegaci polscy postawili stanowcze żądanie, aby optanci niemieccy w terminie ustawowo przewidzianym opuścili Polskę. Wobec kategorycznego sprzeciwu delegacji niemieckiej delegacja polska według pogłosek, krążących w Poznaniu, opuściła salę zebrań. Wobec czego należy uważać układy drezdeńskie, jeżeli nie za zerwane, to przynajmniej za mocno zachwiane.

Pierwszy odczyt p. Clemenceau w Ameryce.

Nowy Jork, 22. 11. (Pat-Havas). Pierwszy swój odczyt Clemenceau wygłosił w „Metropolitan Opera". Obecnych było około 5 000 osób. Clemenceau był powitany entuzjastycznie. W chwili ukazania się jego odegrano Marsyljankę i hymn amerykański. Były ambasador w Londynie John Davis, witając Clemenceau'a, podkreślił, że nikt bardziej od niego nie przyczynił się do odniesionego zwycięstwa.

Zabierając głos Clemenceau na wstępie zaznaczył, że przybył do Ameryki nie w celach propagowania własnej polityki lub oczerniania Niemiec, lecz w tym celu, aby odeprzeć oszczerstwa, rzucone na Francję, a przedstawiające ją jako państwo militarystyczne. Mówca przypomniał, że Francja przeszła ostatnie 2 inwazje, ale nikt nie oskarżał jej o militaryzm wówczas, gdy żołnierze francuscy ginęli na polach bitew. W dalszym ciągu przemówienia Clemenceau stwierdza, że nie pragnie zniszczenia Niemiec, chciałby jedynie przeszkodzić im w dążeniu do rozczłonkowania Francji. Francja — mówił Clemenceau — nie wypiera się swych długów, zaciągniętych w Ameryce, domaga się jednak, aby nie czyniono jej przeszkód w dążeniu do ich uregulowania. Mówca stwierdza dalej, że Ameryka i Anglja posiadają dobrze zabezpieczone granice, podczas gdy granice Francji nie posiadają tej właściwości, wskutek czego Francja musiała przejść aż dwie inwazje w ciągu 50-ciu lat. Co się tyczy gwarancji przeciwwojennych, Clemenceau stwierdza, że gwarancje te uzyskała Anglja i Ameryka w postaci anulowania sojuszu angielsko-japońskiego i zniszczenia floty niemieckiej. Tymczasem Francja spustoszona wojną zmuszona jest do dnia dzisiejszego zadowalać się jedynie obietnicami odszkodowań. Clemenceau wzywa Amerykę do współpracy w celu przywrócenia zaufania do Europy oraz do tego, aby nie zamykała oczu na fakt przygotowania rewanżu przez Niemcy. Mówca przypomina obietnicę Ameryki i Anglji, dotyczącą gwarancji bezpieczeństwa terytorjalnego Francji. W końcu Clemenceau zaleca wznowienie narad amerykańsko-francusko-angielskich w celu przywrócenia w Europie stanu normalnego.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 23. 11. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. uchwaliła m. i. wniosek p. min. skarbu o dodatkowy kredyt na utrzymanie etapów dla reemigrantów z Niemiec, projekt ustawy w przedmiocie udzielnia gwarancji Skarbu Państwa na ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców i kupców, projekt dodatkowy do projektu noweli o współdzielniach, wniosek p. min. skarbu w sprawie ujednostajnienia opodatkowania frachtu pocztowego oraz projekt ustawy śląskiej w przedmiocie ustawy niemieckiej dotyczącej zarządu lasów, należących do gmin i zakładów publicznych.

Delegacja na konferencji rozbrojeniowej.

Warszawa, 23. 11. (Pat.) Delegacja na konferencję rozbrojeniową udaje się do Moskwy we wtorek 28 bm. w składzie następującym: P. Janusz Radziwiłł jako delegat pełnomocny, jego zastępca naczelnik wydziału wschodniego p. Juljusz Łukasiewicz, eksperci wojskowi pułk. Piśkor Tadeusz i major Jędrzejewicz Wacław oraz kilku urzędników kancelaryjnych.

Sprawa granic polskich na Wschodzie.

Warszawa, 23. 11. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu mieszanej komisji granicznej na Wschodzie z udziałem przedstawicieli polskich i sowjeckich władz administracyjnych i granicznych, zostało zakończone przekazanie tym władzom wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Przekazana na trzynastu posiedzeniach linja graniczna między Polską a republikami sowieckiemi — Rosją, Białorusią i Ukrainą wynosi 1 412,2 km. i rozpatrzona jest w 2 281 słupów z godłami państwowemi. W ten sposób pierwsza część opisu granicznego, który ma być złożony rządowi polskiemu i przedstawicielom rządów republik sowjeckich, oraz zakończenie prac techniczno-pomiarowych na zasłupionej granicy. Przewodniczącym delegacji polskiej mieszanej komisji granicznej jest p. L. Wasilewski.

Proces przeciwko komunistom lwowskim.

Lwów, 22. 11. (PAT.) Dziś rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko 39 komunistom. Rozprawie przewodniczy radca Seidler, oskarża prokurator Gürtler. Na ławie obrońców znajduje się kilkunastu adwokatów, miedzy innymi dr. Grek ze Lwowa i dr. Duracz z Warszawy. Po zebraniu generaljów oskarżonych przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, co potrwa dwa dni.

Skirmunt w Londynie.

Londyn, 23. 11. (Pat-Havas). Minister pełnomocny Skirmunt złożył królowi wczoraj listy uwierzytelniające.

*

Odbudowa północno-wschodniej Francji.

Bordeaux, 22. 11. (Pat-Radjo). Ministerjum prowincji oswobodzonych ogłasza następujące dane, dotyczące wykonanych prac nad odbudową zniszczonych prowincji północnej i wschodniej Francji. Zniszczeniu uległa 13 część całego terytorjum państwa. Zniszczonych lub uszkodzonych w większem stopniu było budynków 741 833, z czego odbudowano do 1 września 1922 roku 498 721. Działania wojenne spowodowały zniszczenie 9 miljonów 116 383 akrów ziemi, z czego przywrócono do stanu normalnego do 1 września 1922 roku 4 366 998 akrów. Zburzonych fabryk było 22 900, odbudowano do terminu wymienionego wyżej 19 923. Ilość ludności w zniszczonych terenach wynosiła 4 690 183 osób, powróciło do 1 września 1922 roku 4 672 500. Straty wyrażone frankach wynosiły wskutek działań wojennych 102 miljardy. Na odbudowę wydano 44 miljardy, przyczem Niemcy spłaciły Francji 4 miljardy franków.

*

Sprawa reparacji.

Paryż, 23. 11. (Pat.) Jak donosi Havas, belgijscy ministrowie Theunis i Jasper, którzy wczoraj wieczorem przyjechali do Paryża, aby omówić sprawę konferencji finansowej w Brukseli, po ukończeniu obrad udadzą się niezwłocznie do Londynu, aby w tejże sprawie porozumieć się z Bonar Lawem. Z Londynu udadzą się do Rzymu, gdzie będą konferowali z Mussolinim.

Paryż, 23. 11. (Pat-Havas). „Temps" pisze, że po utworzeniu gabinetu dra. Cuna komisja reparacyjna podniesie kwestję, czy nowy kanclerz będzie popierał propozycje, poczynione przez kanclerza poprzedniego. Jeżeli tak, to komisja reparacyjna będzie niezwłocznie kontynuowała rozpoczęte już obrady nad tekstem odpowiedzi na obie noty rządu niemieckiego.

Co się dzieje w P. S. L.?

Podczas gdy wczorajsze warszawskie dzienniki poranne, kierunku lewicowego, zapewniły, powołując się na organa witosowe, że Witos nie myśli bynajmniej wchodzić w jakiekolwiek porozumienie z Chrz. Związkiem Jedności Narodowej, według informacji dzisiejszych sprawa przedstawia się inaczej. Telegram naszego korespondenta donosi o tem co następuje:

Warszawa, 24. 11. (Tel. własn.) Wczorajsze obrady klubu P. S. L. w gmachu Sejmu pod przewodnictwem posła Witosa były ściśle poufne. Niemniej jednak kilka wiadomości o ich przebiegu przesiąkło na zewnątrz. Według nich Witos wygłosił długie przemówienie, w którem uzasadniał konieczność kooperacji z prawicą ze względu na socjalistów i ydów. Przemówienie jego było bardzo ostrożne, gdyż liczy on się z tem, że w razie porozumienia z Chrześc. Związkiem Jedności Narod. około 16 posłów, ściśle związanych z Belwederem, opuści jego stronnictwo.

W odpowiedzi na referat Witosa, który zaznaczył, że cena porozumienia z prawicą musi być wysoką, a mianowicie, że P. S. L. winno otrzymać prezydenturę Rzeczypospolitej, prezesurę gabinetu i marszałkostwo Sejmu, długie przemówienie wygłosił Jan Dąbski, ostro polemizując z Witosem. W trakcie gorącej dyskusji Witos oświadczył, że nie kandyduje ani na prezydenta Rzeczypospolitej ani na marszałka Sejmu.

Jak się dowiadujemy, kandydatem klubu Witosa na marszałka Sejmu jest poseł Ratai. Zaproponowano w klubie w sprawie kandydatury Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej doprowadzić do porozumienia w ten sposób, aby Sejm jednogłośnie wybrał na prezydenta Rzeczypospolitej p. Piłsudskiego, otrzymawszy przedtem od niego zapewnienie, że wyboru nie przyjmie. Część Klubu jest za kandydaturą p. Nowaka, obecnego prezyednta gabinetu i senatora z ramienia P. S. L., na prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg narad P. S. L., poczem poseł Witos wyjedzie znowu do Wierzchosławic, aby pozwolić w tym czasie klubowi swemu przyzwyczaić się do nowej sytuacji i wniosków, które z niej wyciągnąć należy. Jest prawdopodobnem, że do przyszłego wtorku Witos nie zdecyduje się na rozpoczęcie pertraktacji z przedstawicielami Chrz. Zw. Jedności Nar. Wobec tego obór marszałka Sejmu opóźni się o kilka dni.

Giełdy.

Poznań, dnia 23. 11. (Tel. wł.) Franki szwajcarskie 3 075, marki niemieckie 2,45—2,50.

Warszawa, dnia 23. 11. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 15 850—15 700, marki niemieckie 2,80—2,67½.

Gdańsk, 24. 11. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 40.50—41⅛, dolary St.Zj 6400—6500.***

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

—(rt) Baczność Sokoli! Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Czołem! J. Pouczek, naczelnik.

Listy warszawskie.

Międzynarodówka chrześcijańska.

Wywiad z p. Saraens.

Warszawa, dnia 23. XI. 22.

Przybył do Warszawy rzadki gość w bardzo drażliwej sprawie. Przyjechał z Utrechtu, z Holandji do Polski, aby zadecydować o charakterze chrześcijańskim i zawodowym naszych związków robotniczych zawodowych.

Nazywa się Saraens, a tytuł jego urzędowy: generalny sekretarz Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich.

Sprawa istotnie jest drażliwa i delikatna, ale tylko dla przedstawiciela — Konfederacji. W Polsce jest ona zupełnie jasna i wyraźna.

Pochodzenie jej jest następujące: W maju rb. przez Kongresem Konfederacji, który odbył się w Instrucku w czerwcu, Zarządy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego będące pod wpływami Nar. Partji Robotniczej, oraz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego zgłosiły akces do Konfederacji, prosząc o przyjęcie ich w charakterze autonomicznych jednostek w skład tej międzynarodowej organizacji.

Biuro główne Konfederacji znalazło się w kłopocie. Kogo przyjąć, kogo odrzucić? Która z polskich organizacji związków zawodowych posiada prawo do nazwy chrześcijańskiej, oraz istotnie skupia robotników, wyznających program chrześcijańsko-społeczny?

Tylko dlatego, że Utrecht jest daleko od Warszawy, a nieco bliżej Poznania, głównej siedziby Zjednoczenia Polskiego, pytania te nie znalazły odpowiedzi szybkiej i ścisłej. Stosunki dawniejsze Zjednoczenia w Westfalji z organizacjami analogicznemi w Niemczech i Holandji nie ułatwiły Konfederacji powzięcia decyzji. Stąd wynika, dla jej biura konieczność zbadania na miejscu sprawy w celu otrzymania źródłowych informacji i materjałów o konkurentach do sformułowania wyroku.

Szkoda, że p. Saraens nie przybył do Polski br. latem. Nie dlatego, że niebo nasze byłoby bardziej pogodne, ale właśnie dlatego, że było ono wówczas pokryte ciężkiemi chmurami, że rozdzierały je wtedy błyskawice, pysznie oświetlające dwóch zapaśników. Szalał wonczas w Wielkopolsce strajk rolny, zorganizowany przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, kierowane przez N. P. R. Barbarzyńskie niszczenie produkcji rolnej, gwałty krwawe nad robotnikami i ziemianami, rozproszyłyby wątpliwości biura Konfederacji o charakterze chrześcijańsko - społecznym obydwu organizacji polskich.

P. Saraens przyjechał do Polski naprzód do Poznania, potem do Warszawy w listopadzie. Bawił dwa dni tam i dwa dni tu. Z jakiemi predyspozycjami przybył, z jakiemi wrażeniami wyjechał, dowiemy się o tem później, a raczej nigdy, albowiem na zapytanie naszego korespondenta, z czem Polskę opuszcza, odpowiedział:

—Z wnioskiem, który zgłoszę w Utrechcie, aby do Polski zjechała specjalna Komisja z prezydjum Konfederacji na czele, w celu przeprowadzenia szczegółowej ankiety i wydania ostatecznej opinji, o przyjęciu tej lub innej organizacji. Możliwe i to będzie moją propozycją, że Komisja zwróci się do obydwu przeciwników z wezwaniem do połączenia się i wyboru wspólnych delegatów do biura Konfederacji.

Wobec tego. kiwnąwszy powątpiewającą głową, skierowałem wywiad na inne tory. Zapytałem jednak na zakończenie części „drażliwej" sprawy:

— Jaki charakter posiadać muszą organizacje zawodowe rob. we wszystkich państw., aby mogły być przyjęte do Konfederacji międzynarodowej syndykatów chrześcijańskich? — P. Saraens odpowiedział:

— Charakter zawodowy, poważny, niezależny od stronictw politycznych. Bez względu, czy mają one w nazwie wyraz „chrześcijański" lub nie, posiadać winny program chrześcijański i stosować go w metodach pracy i taktyce.

Na prośbę moją pan Saraens wyłożył następnie pokrótce podstawy organizacyjno-programowe Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich.

— Powstała ona w 1920 roku. Siedzibą biura centralnego jest Utrecht. Należą do niej chrześcijańskie organizacje zawodowe Holandji, Belgji, Luksemburgu, Hiszpanji, Francji, Włoch, Szwajcarji, Niemiec, Austrji, Jugosławji i syndykaty niemieckie Czechosłowacji. Pierwszy kongres Konfederacji odbył się w Hadze (1920) drugi w Budapeszcie (1921). trzeci w Instrucku (1922). Na tym ostatnim kongresie po referacie p. Saraens przyjęto wspólny program ekonomiczny światowy dla chrześcijańskich organizacji zawodowych.

Główne wytyczne tego programu są następujące: zasada chrześcijańska jest podstawą działalności organizacji i stosownie jej obowiązuje jednostki klasy i narody. Organizacja społeczeństwa winna spoczywać na sprawiedliwości i miłości.

Negatywnie biorąc, program Konfederacji odrzuca doktryny dwóch wielkich szkół: socjalistycznej i liberalnej. Bezwzględna wolność gospodarcza poprowadziła do niewoli wiele mas robotniczych na korzyść wielkich kapitalistów. Socjalizm jest z drugiej strony konsekwencją liberalizmu i egizmu gospodarczego. Program Konfederacji odrzuca wszelką dominacje jakiejkolwiek klasy czy partji nad społeczeństwem.

Uznaje on własność indywidualną, która wpływa z zasady chrześcijańskiej. Natomiast formy własności nie są liczne i zależą całkowicie od stanu cywilizacji i od warunków pracy, winny być takie, aby godność ludzka była najzupełniej szanowaną, aby robotnik miał możność rozwoju swej indywidualności pod względem umysłowym, moralnym, zdrowotnym, kulturalnym itd

Celem produkcji nie jest dawanie zysków, lecz zadowolenie potrzeb społeczeństwa. Dla osiągnięcia tego celu, również dla uniknięcia anarchji obecnej w produkcji, niezbędną jest koordynacja sił produkcyjnych społeczeństwa. Trzeba dojść do zorganizowania współpracy związków przedsiębiorców. Kapitał sam przez się (surowce, pieniądze, fabryki) jest w produkcji i czynnikiem biernym, sam nic nie może zrobić, jest martwy. Praca odgrywa rolę czynną, nietylko jednak praca ręczna, lecz także intelektualna, jak np. dyrektorów przedsiębiorstw. Ci ostatni w warunkach obecnych są raczej wszakże przedstawicielami akcjonarjuszów, a tem samem — kapitał. W praktyce więc współpraca obejmować musi dwie odrębne organizacje: przedsiębiorców i robotników. Dotychczasowe umowy zbiorowe zaprowadzają stan rozejmu między obydwoma obozami, nie zaś pokojowej współpracy.

Program Konfederacji utrzymuje te umowy, ale żąda, aby były one stałe, nie zaś zawierane tylko na czas pewien z góry określony.

Organizację współpracy kapitału z robotnikami program wyobraża sobie w ten sposób, że będą tworzone we wszystkich gałęziach wytwórczości rady mieszane, złożone z przedstawicieli przedsiębiorców i robotników. Otrzymają one od władzy prawodawczej ogólno-państwowej prawo publiczne, kompetencje regulowania za pomocą dekretów warunków pracy. Posiądą one w ten sposób nietylko władzę prawodawczą ale i wykonawczą, a także jurysdykcję w swej dziedzinie. Dekrety ich będą obowiązywały również niezorganizowanych przedsiębiorców i robotników, zmuszą ich przeto do zrzeszenia się.

Drugim wyższym stopniem organizacji współpracy będzie utworzenie centralnej władzy ekonomicznej, mającej za zadanie koordynowanie działalności rad mieszanych w poszczególnych gałęziach wytwórczości. Powstanie takich rad centralnych jest konieczne w celu uniknięcia wyzysku społeczeństwa przez poszczególne rady mieszane, zapobieżenia nadużyciom z ich strony i zagwarantowania charakteru ogólno-społecznego dla wszystkich gałęzi produkcji. Że nadużycia są możliwe, przykładem tego są pierwsze rady mieszane w przemyśle drukarskim niemieckim, gdzie przedstawiciele przedsiębiorców i robotników porozumieli się dokładnie i zgodnie o warunkach współpracy, ale kosztem społeczeństwa, przerzucając ciężary podwyżek płacy na spożywców.

Rada więc centralnej rady ekonomicznej [illegible] polegała na kierowaniu polityki ekonomicznej państwa. Przez zawarcie odpowiednich umów międzynarodowych można będzie doprowadzić do współpracy poszczególne państwowe rady ekonomiczne centralne w celu podziału między państwa surowców, organizacji transportów międzynarodowych itd.

Programu tego naturalnie nie uda się zrealizować całkowicie w chwili obecnej, kiedy jest dziesięć miljonów bezrobotnych (zapisanych) w całym świecie i gospodarka ekonomiczna wszędzie jest mniej lub więcej zdezorganizowana.

Idea ta jednak znaduje stopniowo uznanie. Przyjęły ją angielskie „Joint Industr. Coincils", broni jej w Ameryce Rockefeller, należy ona do programu Konfederacji francuskiej pracowników chrześcijańskich, liczącej 130 000 robotników.

— Konfederacja nasza — kończy swój wykład p. Saraens — była reprezentowana na Międzynarodowej Konfederacji Pracy w Waszyngtonie mimo trudności i protestów drugiej międzynarodówki, której stolicą jest nasz Amsterdam. Sprawa o to wniesiona była przed „Trybunał stały międzynarodowej Sprawiedliwości" wygraliśmy ją jednak między innemi wskutek obrony jakiej nam dostarczył rząd angielski w postaci delegowanych przez siebie adwokatów.

W końcu wywiadu dodał p. Saraens, że najlepiej zorganizowanymi członkami Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich są związki zawodowe niemieckie (są one jednocześnie najpotężniejsze) następnie idą włoskie, holenderskie, francuskie i belgijskie.

Wskutek tego prawdopodobnie, należy mnie wtrącić swoją uwagę językiem przyjętym na Kongresach Konfederacji dla referentów jest język niemiecki; francuski zaś odgrywa na nich rolę pomocniczą. — S. O.

Telegramy.

Zabiegi około „chorego człowieka".

Z konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu.

Lozanna, 23. 11. (Pat.) Havas donosi: Wczorajsze ranne narady miały przebieg spokojny i utrzymane były w tonie kurtuazji. Venizelos przedstawił warunki, wśród jakich Grecja przystąpiła do wojny, oświadczając, że popełniono ciężki błąd, wzywając ponownie na tron Konstantyna. Curzon zwrócił się do Ismeta baszy, prosząc o poparcie argumentami żądań Turcji, Ismet basza czyniąc zadość prośbie Curzona, wysunął argumenty techniczne, historyczne i strategiczne, przemawiając za utrzymaniem Tracji przy Turcji. Po złożeniu oświadczenia przez Mussoliniego Curzon zwrócił się ponownie do Ismeta baszy o wyjaśnienie, ten ostatni zastrzegł sobie udzielenia odpowiedzi później.

Lozanna, 23. 11. (Pat.) Na posiedzeniu pierwszej komisji Curzon, Barrere i Carroni wypowiedzieli się przeciwko zarządzeniu plebiscytu w Tracji wschodniej.

Narady państw bałkańskich.

Paryż, 23. 11. (Pat-Havas). Lozańscy korespondenci paryzkich dzienników przypisują szczególną wagę wczorajszym wieczornym naradom przedstawicieli państw bałkańskich. „Petit Parisien" zaznacza, że zdaniem Ninczicza układ bałkański winien mieć charakter konkretny i trwały i winien on być poniekąd rozszerzony na małą ententę. Benesz, który traktuje powyższy projekt przychylnie, odbędzie w tej sprawie naradę z Ninczicem.

Lozanna, 23. 11. (Pat-P. R.) Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych zebrała się we czwartek rano. Ismet basza odpowiadał szczegółowo na oświadczenia i propozycje uczynione przez różne delegacje na poprzedniem posiedzeniu. Venizelos udzielił odpowiedzi na pewne uwagi przedstawione przez Ismeta baszę. Komisja wybrała podkomisję, mającą rozpatrzeć propozycje dotyczące utworzenia wzdłuż granic Tracji wschodniej strefy zdemilitaryzowanej oraz sprawę Dodeagaczu w celu zapewnienia Bułgarji ekonomicznego dostępu do Morza Egejskiego. Komisja dla spraw terytorjalnych podejmie ponownie prace po otrzymaniu sprawozdania podkomisji, która zbierze się dziś po południu.

O losy Tracji.

Lozanna, 23. 11. (Pat-P. R.) Ismet basza oświadczył dziennikarzom, że dziś wieczorem ma odbyć naradę z Curzonem i Barrerem. Ma on nadzieję, że w toku tej narady los Tracji zachodniej zostanie ostatecznie rozstrzygnięty.

Lozanna, 23. 11. (Pat.) W pierwszej części swojej odpowiedzi pozostającej w związku z życzeniem wyjaśnień, wyrażonem przez Curzona, Ismet basza posiłkując się argumentami historycznymi zwalczał wywody Venizelosa w sprawie przyznania Tracji zachodniej Grecji. W drugiej części odpowiedzi wyłożył Ismet basza motywy, które przemawiają za przyznaniem Tracji zachodniej Turcji.

Współdziałanie państw bałkańskich.

Wiedeń, 23. 11. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Dziś wieczorem ma się odbyć w jednym z tutejszych hoteli poufna konferencja między Ninczicem, Venizelosem, Ducą i Stambulińskim. Urzędownie przedmiotem obrad będzie kwestja mniejszości w Tracji wschodniej. Nie ulega jednakże wątpliwości, że omawianą też będzie sprawa ściślejszego współdziałania państw bałkańskich.

Wyjazd Mussoliniego.

Lozanna, 23. 11. (Pat.) Mussolini odjechał w środę do Rzymu. Przed odjazdem w rozmowie z przedstawicielami prasy włoski prezes ministrów m. in. dotknął sprawy odszkodowań i oświadczył, że Niemcy obowiązani są zapłacić i zapłacić muszą.

Włochy za uznaniem Rosji de iure.

Paryż, 23. 11. (Pat-Havas). „Echo de Paris" donosi z Lozanny: Mussolini wypowiedział się za uznaniem Rosji sowjeckiej de iure.

Wielka mowa programowa Lenina.

Ryga, 23. 11. (Pat.) Na plenarnem posiedzeniu moskiewskiego sowjetu Lenin wygłosił wielką programową mowę. Podniósł on doskonałą sytuację międzynarodową sowjetów i sukcesy polityczne. Wewnętrzny stan Rosji scharakteryzował Lenin jako ciężki. Państwa burżuazyjne w dalszym ciągu bojkotują Rosję ekonomicznie, dlatego nowa polityka ekonomiczna jest niezbędna.

Sprawa pożyczki dla Austrji.

Genewa, 23. 11. (Pat.) Dziś popołudniu zbiera się w Genewie pod przewodnictwem delegata włoskiego Benduce komitet kontroli rządów gwarantujących pożyczkę dla Austrji. Przedmiotem obrad będzie ustawa, jaką rządy mocarstw gwarantujących przedłożą swoim parlamentom, aby otrzymać od nich pełnomocnictwa do poręczenia pożyczki.

Nauka, literatura i sztuka.

Wyższa Szkoła Handlu i Przemysłu.

We Lwowie otwartą została Wyższa Szkoła Handlu i Przemysłu, której głównem zadaniem jest wykształcić zdolne siły fachowe dla handlu zagranicznego, jakoteż dla służby konsularnej. Szkoła, obejmuje jednoroczny kurs przygotowawczy (kurs abiturjentów) i dwa lata nauki zawodowej. Tymczasowe pomieszczenie znalazła szkoła w lokalach Instytutu technologicznego. W bieżącym roku utworzono trzy oddziały kursu abiturjentów i pierwszy rok kursu zawodowego. Liczba słuchaczów wynosi ogółem 257. Ministerstwo W. R. i O. P. jak również Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgodziły się na umieszczenie w statucie postanowień, które tyczą się specjalnego stosunku nowej uczelni do obu Ministerstw i nadają jej wskutek tego uprzywilejowane stanowisko. Należą tu postanowienia o sprawowaniu nadzoru przez Ministerstwo W. R. i O. P., o delegatach obu Ministerstw do Kuratorji Szkoły, o zatwierdzaniu profesorów oraz wniosków na zmianę statutu, planu naukowego, tudzież przepisów egzaminacyjnych i dyscyplinarnych. Celem przyznania słuchaczom Szkoły ulg kolejowych i w służbie wojskowej, jakoteż uprawnień w służbie państwowej, władze szkolne będą mogły przedstawić Ministerstwu umotywowane wnioski we właściwym czasie. Ministerstwo W. R. i O. P. przyjęło również do wiadomości, że czynności organizacyjne poruczone zostały p. Antoniemu Pawłowskiemu, wizytatorowi Szkół handlowych jako desygnowanemu pierwszemu przełożonemu szkoły.

Polacy z Ameryki

odbyli w niedzielę ubiegłą — jak już donosiliśmy — zjazd w Bydgoszczy i założyli Związek na województwa pomorskie i poznańskie z siedzibą w Bydgoszczy, mieście położonym na pograniczu obu województw. Wspominaliśmy w sprawozdaniu naszem ze zjazdu o przyjętych na nim rezolucjach, które po dokonaniu redakcyjnych poprawek obecnie nam nadesłano. Brzmią one jak następuje:

Zebrani na walnym Zjeździe w Bydgoszczy dnia 19 listopada 1922 roku, reemigranci polscy z Ameryki w Województwach Pomorskiem i Poznańskiem zamieszkali, składamy przedewszystkiem hołd nasz najwyższy uwolnionej z potrójnego jarzma niewoli Ojczyźnie i niezgranczoną wdzięczność tym, co się w jakikolwiek sposób do zrzucenia go przyczynili, a obecnie robią wszystko, aby w kraju zapanował ład, dobrobyt, poczucie obowiązku i poszanowania praw i władzy.

Wobec całego narodu polskiego stwierdzamy uroczyście najzupełniejszą lojalność naszą dla władz z woli narodu, naszą najgorętszą chęć jak najpełniejszego udziału w ekonomicznej odbudwie wojną wyniszczonego kraju i w spełnianiu wszystkich obowiązków obywatelskich.

Stwierdzając ten fakt, że dla emigracji naszej w Ameryce, jako części narodu, któraby na stałe mogła, żyjąc zdala od kraju ojczystego, zachować we wszystkich swój odrębny charakter i ścisły kontakt z Macierzą, niema żadnej przyszłości, że już rychło musi się zlać z otoczeniem i w całości wcielić w tworzący się naród amerykański, prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej, aby uczyniły wszystko, by tym, którzy tu jeszcze — broniąc się przed tą narodowościową śmiercią — powrócą, ułatwić możność życia na ziemi ojczystej.

Prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej, aby, zważywszy wielkie straty, jakie wszyscy bez wyjątku reemigranci amerykańscy ponieśli na spadku waluty, miljony dolarów ślą wskutek wyraźnych zaleceń Konsulatów polskich do Pocztowej Kasy Oszczędności — i później w najrozmaitszy sposób — nie stosowano do nich opłat od „przyrostu majątku" i polecono urzędom odnośnym, aby w dalszym ciągu podatku tego, już zresztą skasowanego, od reemigrantów nie egzekwowały, jest to bowiem jeden z powodów, że w sierpniu i wrześniu rb. 7 000 reemigrantów wróciło do Ameryki.

Prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej, aby jak najrychlej przystąpiono do uregulowania prawa o ochronie lokatorów, dzięki któremu tysiące reemigrantów amerykańskich, ulokowawszy w najwyższym trudzie zdobyte za morzem majątki w wykup onych od Niemca nieruchomościach, nie mogą obecnie wytrzymać ciężarów z utrzymaniem tej własności związanych i znowu są zmuszonem pozbywać się ich choćby za bezcen i wracać za morze.

Prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej, aby otwarte niedawno w P. K. K. P. „konto dolarowe", dozwalające Polakom z Ameryki łokować swe oszczędności w dolarach, rozszerzono na wszystkie placówki P. K. K. P. w całym kraju i aby zniesiono krepujące ograniczenia, nie dozwalające na lokowanie sum mniejszych.

Prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej, aby wszystkich Polaków, którzy powrócili z Ameryki, uznano bez stawiania im jakichkolwiek trudności obywatelami państwa polskiego, nie stawiano im żadnych przeszkód w nabywaniu nieruchomości, prowadzeniu warsztatów pracy i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz w uzyskaniu tytułu własności i przewłaszczenia na nabywane nieruchomości.

Zwracamy uwagę Sejmu i władz Rzeczypospolitej na fakt, że nie dotrzymuje się żadnych urzędownie w czasie kampanji na Pożyczkę dolarową w Ameryce stawianych gwarancji, że obligacjami jej będzie można się w

O Pomorskie Towarzystwo byłych Powstańców i Wojaków.

Z inicjatywy ludzi dobrej woli powstało w Grudziądzu w czerwcu br. pierwsze towarzystwo b. powstańców i wojaków, mająca na celu pielęgnowanie pamięci o powstańcach i wojakach, którzy w walce o niepodległość gotowi byli złożyć życie w ofierze. Oprócz tego niemniej ważnem zagadnieniem było podtrzymywanie ducha koleżeńskości i solidarności, jaka pomiędzy bojownikami o Wolność Polski ożywiać winna ogół narod. myślących obywateli. Na dalszym planie była w idei towarzystwa organizacja wychowania wojskowego i kształcenia zawodowego wojskowego oraz przygotowanie rezerw celem ewentualnego niesienia czynnej pomocy naszej bohaterskiej armji.

Idea Stowarzyszenia b. Powstańców to idea odrodzenia patrjotycznego naszego społeczeństwa, to idea potęgowania miłości Ojczyzny, miłości kraju polskiego, idea stworzenia zwartego muru w naszym, tak cennym dla Rzeczypospolitej, kurytarzu pomorskim, który obwarować musimy, jeśli leży nam na sercu przyszłość Polski. Naszym świętym obowiązkiem jest, uczynić to dla Niej, otrzymaliśmy ją bowiem w spadku po najwiekszych męczennikach i bohaterach o niepodległość, aby ugruntować, niepodległość skupić i zjednoczyć się w pracy dla Ojczyzny.

Społeczeństwo zrozumiało swoje w tym względzie obowiązki. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Grudziądzu — przy intensywnej, bezinteresownej i pełnej poświęcenia pracy członków zaczęło się szybko rozwijać, walcząc z niesłychanemi trudnościami materjalnemi. W krótkim czasie założono na terenie P. K. U. Grudziądz, w obrębie powiatów Grudziądz, Chełmno, Świecie, około 30 miejscowych towarzystw, które liczą z górą 2 000 członków. Dotychczas istnieją towarzystwa Powstańców i Wojaków, koncentrujące się przy Towarzystwie Okręgowem m. i. w Grudziądzu, w Świeciu, w Chełmnie, Laskowicach, Lipinkach, Rywałdzie, Łasinie, Radzynie, Pruszczu, Grucznie, Serocku, Lnianie, Drzycimiu, Komorsku, Rogóźnie.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Grudziądzu zjazd przedstawicieli powyższych towarzystw, którzy reprezentowali ogół zorganizowanych kolegów i wypowiedzieli się za utworzeniem w Grudziądzu Związku Okręgowego wszystkich Towarzystw i Wojaków, na terenie tych trzech powiatów powstałych, któremu poruczono ogólne kierownictwo w dalszej organizacji całego Pomorza. Zarząd Związku Okręgowego dokłada wszelkich starań, by rozwój organizacji na jaknajlepszej drodze był zapewniony. Praca też wre i mimo piętrzących się trudności możemy śmiało rokować jej najlepszą przyszłość.

Walczy się jednak z trudnościami, w pierwszym rzędzie natury ekonomicznej. Związek niema prawie żadnych funduszów, a dotychczasowe poparcie go ze strony społeczeństwa jest minimalne. Dla rozszerzenia swojej działalności na całe Pomorze potrzebuje Związek znacznych funduszów, by podołać wciąż rosnącym wydatkom na cele organizacyjne, prowadzenie kancelarji, wydatki na koszty podróży itp.

Nie lepiej przedstawia się sprawa uzyskania sił do prac oświatowych, organizacyjnych, ludzi mających czas i fundusze i pragnących z zamiłowaniem oddać się tej tak ważnej pracy społecznej. Dotychczas tylko kilkunastu pracowało na tej niwie, nie szczędząc pracy i pieniędzy. Największej przyczynił się do pracy towarzystw p. dr. Gubin Dzięgielewski, który piastuje godność prezesa Związku. Bardzo wiele pracy swej bezinteresownie oddali również pp. poruczn. Kirasiewicz, mjr. dr. Zwierzański, wiceprezes p. Budny, p. Buczkowski z Lisewa, p. Wojak, p. Graczyk, kom. Stanarski itd.

Niemożliwem jest wyszczególnić wszystkich panów, którzy tak chętnie i bezinteresownie poświęcali swoje usługi dla dobra sprawy. Niemniejsze zasługi przyniosła Towarzystwu cała prasa pomorska z „Głosem Pom." na czele, zamieszczając chętnie i bezinteresownie komunikaty w sprawach organizacji.

Br. Kalwary,
sekretarz Związku Okręg. Tow. Powstańców i Wojaków

„Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą".

Polsce posługiwać przy płaceniu podatków, nabywaniu ziemi rządowej, w uzyskaniu pożyczki itp. i na krzywdzącą niską sumę, jaką P. K. K. P. płaci przy wykupnie tej pożyczki od tych, którzy, w największej będąc potrzebie, zmuszeni są do jej sprzedaży.

Prosimy Sejm i władze Rzeczypospolitej, aby organizacjom polsko-amerykańskim, tak dla sprawy narodowej i zasłużonym, jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie i innym, które łączą już tu w Polsce po kilka tysięcy członków, nie odmawiano prawa zakładania na ziemiach polskich filji, bo gdy cyfra powracających do Polski stale się będzie powiększać, a organizacje te stracą nad nimi kontrolę, będą narażone na poważne straty finansowe, a większy ubytek członków może nawet zachwiać ich egzystencję. W ten sposób instytucje te nie będą miały podstawy do powstrzymania fali reemigracyjnej, bo powrót do kraju w niczem nie naruszy ich interesów.

Prosimy grupę banków polskich, która w związku z Guarantee Trust Co. w Ameryce reguluje obecnie sprawę przesyłki pieniędzy z Ameryki do Polski, aby, pobierając tam przesyłki w dolarach, wypłacała je tu jeżeli to możliwe także w dolarach, a przynajmniej po kursie dnia doręczenia, a nie nadania przesyłki w Ameryce, bo to w obecnych stosunkach naraża wszystkich na miljonowe straty i zmusza reemigrantów do przewożenia gotówki osobiście, z narażeniem własnego życia, ze strony czychających na łup bandytów.

Polskiemu Towarzystwu Kolonjalnemu w Warszawie, które w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym, przy pomocy organizacji naszej używszy organu „Wychodźcy", pomaga nam w pokryciu sieciu organizacyjną całej Polski, wyrażamy naszą wdzięczność i nadzieję, że wszyscy członkowie nasi, którzy się do niego zwrócą po informacje i opiekę, życzliwie będą poparci. Zatwierdzając mandat organizatora naszego ob. Stanisława Osady, który z takiem poświęceniem i energią nad zorganizowaniem Polaków z Ameryki w Polsce pracuje, prosimy wszystkich po całej Polsce rozsypanych reemigrantów amerykańskich, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym do organizacji tej się garnęli i zadanie mu we wszelki możliwy sposób ułatwiali, bo wtedy tylko spełni się to, czegośmy już tam w Ameryce tak gorąco pragnęli — wypełnimy dobrze nasze obowiązki względem Ojczyzny.

Rezolucje te zostały przyjęte jednogłośnie z prośbą do pracy polskiej o powtórzenie i życzliwe poparcie.

Z bliska i z daleka.

Jak długie życie jest jeszcze sądzone naszej planecie?

Sławny fizyk — astrolog szwedzki, Swante Arrhenius, postawił na zjeździe przyrodników w Lipsku ciekawy horoskop rodzajowi ludzkiemu i kuli ziemskiej.

Obliczył mianowicie, że niezmierne źródła ciepła, ognisko życia całego systemu planetarnego, którego pyłkiem jesteśmy wraz z naszą ziemią — żar dobroczynny słońca, jednem słowem, starczy jeszcze na dwa miljardy lat. W miarę wyczerpywania się tego zapasu, w lodowej atmosferze kosmosu, pocznie zanikać życie organiczne na naszej planecie. Pusta i wystudzona kula ziemska — bezludna i smutna, czas jakiś, nieoznaczony jeszcze bliżej poruszać się będzie po swojej dawnej eliptycznej drodze. Stopniowo rozluźniać i kruszyć się będzie masa globu ziemskiego, aż wreszcie wytrącona ze swej kolei ziemia ulegnie zupełnej zagładzie, czy to zderzywszy się z jakąś inną planetą, na której drodze się znajdzie, czy też wchłonięta przez płynną masę słońca.

Dwa miljardy lat! Działa to uspakająco na umysły nasze. Oszczędzonym będzie nam ludziom dzisiejszym widok zamierającego stopniowo życia i co ważniejsze, oszczędzone nam będą cierpienia z tem połączone. Okropności „końca świata", tyle razy opisywane, nie dadzą nam się we znaki. Dwa miljardy lat, tego nawet jako przeciąg czasu umysł nie jest w stanie dobrze ogarnąć, — bo brak nam jakiegokolwiek tertium comparationis (miary ku porównaniu).

Arytmetycznie znaczy to dwa tysiące miljonów lat, — lecz to także nam nie wiele mówi — bo jest to cyfra, którą bądź co bądź, nawet przy powojennym spadku walut nie operujemy tak na codzień. Można w przybliżeniu i bardziej realnie dać pojęcie o tem, co jako przeciąg czasu znaczy może dwa miljardy lat, gdy zważymy, że jest to cztery kroć stotysięcy razy przeciąg czasu, który upłynął od wybudowania pierwszych piramid, aż do wybuchu wojny światowej. Dalej, że dwa miljardy lat przedstawia dwadzieścia tysięcy razy wzięty okres czasu jaki w historji naturalnej człowieka upłynął od epoki pierwotnych, w jaskiniach żyjących naszych praojców do dzisiejszego wieku, kiedy człowiek, opanowawszy już ląd i morze, puszcza się na zdobycie królestwa powietrznych przestworów.

Jeśli więc nie myli się w swych obliczeniach szwedzki Nostradamus — planeta nasza ma jeszcze długą przyszłość przed sobą — a rodzaj ludzki dużo czasu dla owocnej pracy!

„Bayer 205" przeciw śpiączce afrykańskiej.

Śpiączka afrykańska, ludności postrach szczególniej w okolicach Centralnej i Wschodniej Afryki, choroba, która gorzej od moru, głodu ognia i wojny wyniszcza tam całe szmaty kraju, powodowana jest przez pasożyty t. zw. Trychonosomy. Pasożyty te plenią się obficie szczególniej w skórze często spotykanych w tych okolicach gruboskórców, jak rynoceros i słoń. Roznosicielem zaś ich specjalnym jest mucha, zwana przez krajowców „tse-tse."

Śpiączka afrykańska uchodziła dotąd za chorobę nieuleczalną; straszne jej opisy podają podróżnicy, misjonarze pracujący w tych okolicach. Rodziny całe, ba, nawet osady dotknięte nią — robią wrażenie cmentarzysk — gdzie tym żywym trupom niema kto z pomoca przychodzić.

Obecnie, dzięki zbiorowej pracy chemików niemieckich, zajmujących się specjalnie chemią terapeutyczna w znanych fabrykach przetworów chemicznych i leczniczych Bayera, udało się wynaleść środek przeciw tej strasznej chorobie. Środek ten, stosowany w kilku wypadkach u osobników dotkniętych śpiączką w Hamburskim Tropen-Institut, wydał doskonałe rezultaty — chorzy powrócili zupełnie do zdrowia. Tak samo aplikowany zdrowym zwierzętom — zwierzęta bowiem na śpiączkę zapadają na równi z ludźmi — uczynił je zupełnie niedostępne zarażeniom trychonosomami. Wynika więc z tego, że „Bayer 205" — tak nazwali wynalazcy swój nowy preparat — może mieć także zastosowanie ochronne przeciw śpiączce.

Aby wypróbować dokładnie działanie i wszystkie właściwości Bayera 205, udał się dr. Kleine, długoletni współpracownik sławnego Kocha, z ekspedycją naukową do samego źródła choroby śpiączki, do Afryki. W sprawozdaniu swojem zwraca uwagę, że preparat, w obecnym swym składzie obok cudownego działania w jednym kierunku, wywiera akcję ujemną na nerki pacjenta. — Niewątpliwie jednak uczeni niemieccy znajdą sposoby, aby szkodliwe składniki zastąpić, lub zniwelować innemi. W każdym razie, Beyer 205 robi sensację i wszystkie państwa, posiadające kolonie, lub zainteresowane w Afryce Centralnej i Wschodniej, starają się o pozyskanie cudownego preparatu.

Uproszczone rachunki.

Cudzoziemski gość, zabłąkawszy się obecnie do którejś z wiedeńskich restauracji, przeżywa chwilę rozkosznego złudzenia. Bierze do ręki kartę — i przeciera oczy — względnie okulary — o ile na ich noszenie jest skazany. Sen to czy jawa?

„Pieczeń wołowa	18.—
„Kotlet cielęcy	22.—
„Połowa kurczęcia	45.—
„Szarlotka z jabłek	8.— itd. itd.

Na Boga! Toż to prawie przedwojenne ceny! A te głupie gazety, które rozpisują się o nędzy i niebywałej drożyźnie w Austrji! Raz przecież człowiek zje i wypije do sytości za tanie pieniądze.

Z rozjaśnioną miłym uśmiechem twarzą zwraca się do stojącego obok w postaci pełnej oczekiwania kelnera. W tem nagle uśmiech znika — lotne słowa, które wyczarować miały na białym obrusie reminiscencję lepsz. czasów, zamierają na ustach i gość skromnie zamawia:

Rosołek z białą sztuką mięsa	12
filiżanka czarnej kawy	4

„Marzyłem cudnie — srodze mnie zbudzono!" U góry, na karcie drobniutkiemi literami wybita, ogłasza pieczątka: Ceny wymienione są w tysiącach".

Nie jest to wcale takie głupie urządzenie. Na cóż ma biedny płatniczy tracić czas marnować — tak drogi dziś — papier i ołówek na malowanie tych szeregów niepotrzebnych zer?

Kupcy nasi i restauratorzy pewno niedługo pójdą za przykładem Wiednia, co uprości i u nas nadzwyczajnie wszelkie rachunki . . .

J. S.

Odezwa.

Za kilka tygodni staniemy u schyłku starego roku, który nie zważając na niesłychaną drożyznę i zimno przywiedzie całemu światu owo cudowne Święto Bożego Narodzenia a z nim tak niecierpliwie przez dziatwę oczekiwaną, a przez cały świat chrześcijański całem sercem upragnioną gwiazdkę.

I w naszem mieście setki dzieci i biednych marzy o tej chwili, liczą oni dnie i godziny, kiedy tak jak po inne lata staną pod choinka ikażdy coś dostanie odpowiednio do swoich potrzeb, do swoich pragnień. Lecz aby zaspokoić te życzenia serdeczne, trzeba wiele, bardzo wiele pieniędzy! A kasa nasza przerażająco pusta. Trzeba ją zapełnić! I dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do miłosiernych serc, aby hojną dłonią, bądź gotówką, bądź darami w naturze przyszły nam z pomocą. Pamiętajmy o tem, że kto biednym daje, Bogu daje, a Stwórca stokrotnie odpłaca. Wszak polskie społeczeństwo, gdy chodzi o jaki cel humanitarny, zawsze odznacza się wspaniałomyślnością wielką. Nie wymawiajmy się, drożyzną, biedą, trudnymi stosunkami finansowymi. Nie zuboży nas grosz wdowi, którym podzielimy się z uboższym od nas. Czy nie wielką nagrodą dla każdego, gdy otrze choć jedną łzę! A ile tych łez dziś płynie! Ile zaś otrzemy, jeżeli zdobędziemy się na Gwiazdkę choć skromną dla tylu łaknących, tylu bezdomnych tylu bardzo biednych. Wszak Chrystus sam zobowiązał nas do pełnienia obowiązków miłosierdzia. Nie dajmy się wyprzedzić innowiercom, którzy nie idąc ściśle za przykazaniem boskiem, jednak wspierają nędzę jedynie dla piękności tej cnoty. Dawajmy więc, bo dawać pękniej niż brać, a Bóg, ten Ojciec miłosierny wszelkiej nędzy, policzy każdy datek w księdze żywota.

Konferencja Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Grudziądzu.

W sprawie wypłaty należności byłym jeńcom.

Wprowadzenie w błąd zainteresowanych przez Urząd Emigracyjny.

Urząd Emigracyjny w Warszawie — na podstawie osobistego zeznania jednego z urzędników — podał do „Monitora Polskiego" i do prasy komunikat, który to m. i. umieszczono i w nr. 269 „Głosu Pomorkiego" pod tyt. „Wypłata należności jeńcom."

Chodzi tu mianowicie o następujące zdanie: „Byli Hallerczycy z powyższych kompanji jeńców mają przesyłać swe wnioski do Biura Oszczędności Hallerczyków przy Minist. Spraw Wojsk. w Warszawie, ul. Królewska Nr. 2.

Czyżby Urząd Emigracyjny faktycznie jeszcze nie wiedział, iż biura tego na ul. Królewskiej nr. 2 już niema? Smutnieby to było, lecz niestety prawdopodobne. Oto dowód:

Gdy w sprawie zasiągnięcia informacji co do wypłaty należności b. jeńców delegacja tut. Towarzystwa byłych jeńców udała się w końcu ub. m. (!) osobiście do Warszawy do wspomianego powyżej Urzędu, skierowano ją w sprawie należności b. Hallerczyków na Królewską nr. 2.

I tu szukano tego biura bezskutecznie, aż nareszcie dowiedziano się, iż owe biuro przeniesione zostało na Nalewki nr. 4., o czem Urząd Emigracyjny widocznie nie wiedział i wtenczas jeszcze, gdy podał komunikat w tej sprawie do prasy.

Skutki tego wprowadzenia w błąd zainteresowanych ujawniają się najbardziej w stratach materjalnych, gdyż pod fałszywym adresem wysłany wniosek celu osięgnąć nie może, przez co wnioskodawca o tyle i tyle tygodni wzgl. miesięcy później będzie w posiadaniu swoich należności. A co to przy obecnie szalenie wrastającej drożyźnie znaczy, może sobie każdy łatwo przedstawić, gdyż czego się dzisiaj nie kupi — jak opał na zimę itp. — tego już jutro za ten sam pieniądz się nie otrzyma.

Nadmienić jeszcze wypada, iż pieniądze będą wypłacane podług kursu marki polskiej **w styczniu b. r.**, więc na ogromną szkodę tych, którzy to m. i. przecież pierwszą usługę oddali Ojczyźnie.

Dalej — według osobistej informacji w Biurze Oszczędności Hallerczyków — wyraziła się jedna z urzędniczek, iż wnioski powinne być nadsyłane przez P. K. U., od którego dany Hallerczyk od wojska zwolniony został. W jakim stosunku stoi powyższa informacja z ogłoszeniem Urzędu Emigracyjnego? **J. W.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Katarzyny p. Wschód słońca 7.40, zachód 3.53. Wschód księżyca 12.25, zach. 10.46

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty **od godz. 4—5.**

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI. Dziś w piątek** przestawienia niema.

Jutro w sobotę, dnia 25 listopada „Sobowtór", farsa w 3 aktach Hennequina i Duvala — Premjera.

Niedziela, dnia 26 listopada „Robert i Bertrand".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w piątek** przedstawienia niema.

Jutro w sobotę, dnia 25 listopada po raz pierwszy nadzwyczaj wesoła, sytuacyjna i efektowna farsa w 3 aktach p. t.: „Sobowtór". Autorzy we farsie tej pokazują typ francuskiego „bonvivanta", który z każdej sytuacji umie się wywinąć w nader komiczny sposób, rozbawiając widzów, poruszając widownię do homerycznego śmiechu — spełniając całkowicie zadanie farsy — to jest — rozbawić publiczność. Reżyserja p. Lenka wykrzesała w tej farsie wszystkie fajerwerki dowcipu i komicznych sytuacji. Nowe dekoracje pędzla art.-mal. p. Bożuchowskiego. Pokup biletów bardzo znaczny. R. C.

—** **CZŁONKÓW „DOMU ARTYSTÓW"** zawiadamia się, że statut do tej pory jeszcze nie nadszedł, a że narazie niema ważnych spraw odkładamy zebranie do następnego piatku. Zarząd.

—** **POD UWAGĘ P. DOWÓDCY ZAŁOGI GRUDZIĄDZKIEJ.** Dochodzą nas coraz liczniejsze prośby, by poruszyć publicznie zachowanie się wojskowych.

Jestto nader przykra sprawa wobec faktu, że ludność, kochająca i szanująca mundur, chciałaby w przedstawicielu munduru widzieć na każdym kroku rycerza bez skazy.

Tymczasem wciąż jeszcze zauważać musi, że wielu — szczególnie oficerów — obraża ten mundur niestosownem zachowaniem się, towarzyszeniem wątpliwej wartości „damom" oraz pijaństwem.

Dalecy od uogólniań i zdając sobie doskonale sprawę, jaką krzywdę wyrządzają ci oficerowie reszcie korpusu oficerskiego, godnie noszącej swój mundur i ubolewającej nad faktem powyższym uważamy za wskazane potrącić o bolączki te publicznie, by P. Dowódca Garnizonu wiedział, jak szerokiem jest niezadowolenie i jak głębokie życzenie, by energiczną ręką podciął te niezdrowe, a mundur wojskowy obrażające stosunki.

—** **ECHA ŚMIERCI T. SZYNDLERA.** Ażeby położyć kres wszystkim pogłoskom o rzekomym zatruciu T. Szyndlera w związku z innemi zajściami dowiadujemy się, że według doniesień Policji Państwowej analiza soków żołądkowych nie wykazała żadnego nawet atomu trucizny i śmierć jak donosiliśmy bezpośrednio po wypadku, mogła tylko nastąpić wskutek udaru serca.

Jak się dowiadujemy, dokonane aresztowanie w tej sprawie zostało cofnięte. Szczegółów co do okoliczności towarzyszących śmierci policja śledcza, mimo usilnych starań nie mogła stwierdzić, gdyż zajście według wszelkich danych nie miało świadków.

—** **POD ADRESEM ELEKTROWNI.** Zakłady te musiały w ostatnim czasie podwyższać ceny i — częstokroć w sposób daleki od uprzejmości, która winna cechować urzędy — ściągała należytości.

Gdyby atoli mimo te „przyjemności" światło i prąd funkcjonowały beznagannie. Niestety w ostatnim czasie to w tej, to w tamtej dzielnicy miasta, światło zagasa, to tu, to tam druty tramwajowe się zrywają, przerywając komunikacje na czas pewien.

Nie wiemy, gdzie leży przyczyna, ale zdaje nam się, że odpowiednie czynniki z p. decernentem na czele dbać winny z równą pieczołowitością nie tylko o wpływy finansowe, ale i poprawne działanie elektrowni,

Że przy wysiłkach stan poprawny jest możliwy, dowodzi gazownia, w której dzięki pieczołowitości kierowniczych czynników z p. radcą Jurkiem na czele wszystko jest w porządku, a skarg na gaz nie słychać wcale.

—** **POD ADRESEM PP. WŁAŚCICIELI RESTAURACJI.** Istnieje ustawa przeciwalkoholowa, mocą której nie wolno wydawać w lokalach publicznych żadnego alkoholu.

Niestety ustawa ta dla wielu właścicieli lokali jest ustawą papierową. Nie szanując jej, podają gościom w soboty i niedziele t. zw. białą kawę lub wodę sodową, zapominając, że tem samem wydają sobie smutne świadectwo lekceważenia polskich ustaw w przeciwieństwie do czasów niewoli, gdzie wówczas przestrzegali skrupularnie przepisów.

Zdaje nam się, że te kilka słów powinny właścicieli lokali zastanowić, nie mniej atoli i gości (szczególnie wojskowych), by w soboty i niedziele szanowali przepisy, które samowolnie daliśmy. Już bowiem stajemy się znowu pośmiewiskiem narodów, że robimy prawa, ale praw tych słuchać nie umiemy.

—** **URZĘDNICZKA POCZTOWA Z OKIENKA CZWARTEGO NA POCZCIE** zwraca się za naszem pośrednictwem do jegomościa, który wczoraj w południe o 1 godzinie otrzymał przez omyłkę 100 znaczków po 300 marek, zamiast 100 znaczków po 30 marek, wobec czego ponosi owa urzędniczka szkodę 27 tysięcy marek.

Na tej drodze uprasza się owego pana, aby raczył zwrócić poszkodowanej znaczki i tym sposobem dopomógł urzędniczce wyjść z przykrej sytuacji.

—** **O GWIAZDKĘ DLA STRAŻAKÓW.** Nasza dzielna straż ogniowa organizuje pod protektoratem naszych władz miejskich zbiórkę na gwiazdkę dla strażaków jak i wdów i sierót po poległych w służbie strażakach. Wszystkie instytucje, organizacje i przedsiębiorstwa powinne figurować na liście składek na ten szczytny cel, gdyż przez podtrzymanie w ten sposób ducha przedsiębiorczego wśród strażaków zapewniamy sobie pewność bezpieczeństwa przed pożarem i spodziewać się możemy najlepszych wyników w obronie mienia obywatelskiego przed furją rozszalałego żywiołu — ognia.

—** **W LICZNE KRADZIEŻE** w gimnazjum żeńskiem wplątany jest służący tegoż gimnazjum. Śledztwo policyjne w toku.

—** **W SPRAWIE KRADZIEŻY U FIRMY POWAŁOWSKI** dowiadujemy się, że policja śledcza wykryła dalsze składy skradzionych rzeczy wartości około 2 do 3 miljonów marek. Złodzieje i paserzy zamieszkują nietylko w Grudziądzu ale i na prowincji. Policja znajduje się na tropie reszty złodziei.

Cała sprawa rzuca ponure światło na pojęcie moralne w pewnych kołach, o czem rozpiszemy się jeszcze osobno.

—** **ZA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM I PASERSTWO** stawali przed tutejszą Izbą karną dnia 22 bm. robotnik Szczepan Domański z Kongresówki, Stanisław Pakulski z żoną Apolonją i Stanisław Ordak z Szonowa, bardzo dobrana czwórka złodziejska, która za pomocą włamania w nocy z 24 na 25 września br. skradła p. Pawłowi Nowosielskiemu z Buchwałdu osiem gęsi.

Po przeprowadzeniu rozprawy Izba karna skazała Domańskiego i Pakulskiego na 3 miesiące więzienia, Ordaka za paserstwo na 7 dni więzenia. Apolonja Pakulska z powodu braku dowodów została uwolniona od winy i kary.

—** **CZASOPISMA, KTÓRE NIE POSIADAJĄ DEBITU POCZTOWEGO.** Na mocy zarządzenia władz powołanych zakazany jest przywóz do Rzeczypospolitej Polskiej rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę czasopism następujących: „Neue Preussische Zeitung", („Kreuz Zeitung") czasopismo niemieckie wydawane w Berlinie „Vorwärts" pismo codzienne, wydawane w języku niemieckim w Czerniowcach.

—** **ZMIANA LOKALU KONSULATU POLSKIEGO W STRASBURGU.** Pisma warszawskie donoszą, że konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Strasburgu przeniósł się z lokalu 21 Avenue de la Liberte do nowego lokalu 49 Boulevard Clemenceau (1 piętro).

Ruch towarzystw.

—(rt) **CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW HANDLOWCÓW W GRUDZIĄDZU,** którzy mają zamiar uczestniczyć w śpiewnej części programu obchodu listopadowego, uprasza się o przybycie dziś wieczorem o godzinie 8-mej do małej sali Bazaru ulica Moniuszki.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (W polskie ręce).** Domostwo, położone w ulicy Toruńskiej nr. 34 nabył od Niemca drogą kupna za 7 000 000 marek p. Henryk Topol z Chełmna. Zarazem przejął p. T. skład cygar i papierosów, oraz detaliczną sprzedaż win i wódek. — Nowonabywcy Szczęść Boże!

—** **WĄBRZEŹNO. (Podatek kościelny).** Dozór kościelny wraz z reprezentacją gminną uchwalił pobierać za rok 1922 podatek kościelny i to 30 procent od podatku dochodowego.

—** **CHOJNICE. (Wielki pożar).** W zeszłą niedziele rano wybuchł pożar w posiadłości p. Brzezińskiego. Spaliła się stodoła (nad szosą do Charzykowa) z całem żniwem i wiele narzędzi rolniczych. Szkodę oblicza się na kilka miljonów marek. Ogień został prawdopodobnie podłożony, gdyż stwierdzno w kierunku parku miejskiego ślady spiesznego kroku męskiego uwydatniające się w śniegu bardzo widocznie. Dalsze dochodzenia w toku.

—** **STAROGARD. Tutejszy Urząd Pośrednictwa Pracy** potrzebuje natychmiast 15 ślusarzy i 4 kowali na wyjazd do Wolnego Miasta Gdańska.

—** **CHMIELNO, pow. kartuzki. (Świętokradztwo).** W nocy z zeszłego piątku na sobotę włamali się złodzieje do kościoła i skradli trzy złote kielichy i część bielizny. Widocznie jest to ta sama szajka złodziejska, która niedawno temu obrabowała kościoły w Kartuzach i Gorzęczynie.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Zakaz wyszynku).** Na mocy ustawy sejmowej mają być odebrane w Poznaniu koncesje wyszynku w przeszło 200 lokalach z dniem 1 stycznia 1922 r. Miedzy innemi zakaz wyszynku dotyczy także „Bazaru".

Rozmaitości.

✕ **Kształcenie obu rąk.** Nie brak ludzi, którzy gorąco propagują oburęczność, zachęcając do kształcenia równoczesnego obu rąk a uważają specjalne uprzywilejowanie prawej ręki i zaniedbanie lewej, za rodzaj sztucznego kalectwa. Natomiast dr. Pfeifer z Lipska jest zdania, że lewa ręka ma skłonności i z natury przygotowana jest do wykonywania ruchów w sensie odwrotnym jak prawa (lustrowych) i jedynie to powinno się wykorzystać. Np. Leonardo da Vinci pisał dlatego lewą ręką (lustrowo), bo chwilowo prawa nie mógł pisać, a malarz Menzel malował prawą ręką olejno, rysował i malował farbami wodnemi ręką lewą. Człowiek, kształcąc prawą rękę, kształci zarazem bezwiednie lewą lustrowo. Zmuszanie zatem jej do ruchów takich samych jak prawa, jest gwałtem fizjologicznym, który zgubnie na sprawność odbić się może. Typowy dowód znamy następujący: gdy amputowany na rękę prawą uczy się pisać lewą a potem z pomocą protezy próbuje znowu pisać prawą, to idzie mu to znacznie trudniej jak temu, który lewą nie uczył się pisać.

✕ **Światło a organizm.** Wiemy, że światło jest koniecznie potrzebne do życia i dlatego ludzie mieszkający w ciemnych izbach, więźniowie lub górnicy są typowo niedokrwiści. Badania uczonych wykazały, że istnieją pewne substancje, tzw. sensybilatory świetlne, które wzmacniają czujność na światło, inne natomiast osłabiają. Do tych sensybilatorów należy np. cukier, alkohol, kwas moczowy, arszenik, rtęć, chinina oraz cukier, alkohol, kwas moczowy, arszenik bie należy ciężkie szkodliwości po kąpielach a nawet przebywanie na słońcu u wielu osób, a zwłaszcza cierpiących na artretyzm lub cukrzycę. Organizm broni się przeciwko temu wytwarzaniu barwika chroniącego przed nadmiarem światła (piegi).

Znaną jest również rzeczą, że rasy ciemne, zwłaszcza murzyni nie zapadają na chorobę zwaną pellagra, która odnosi się właśnie do szkodliwego działania światła.

Widzimy z tego, że acźkolwiek słońce ma na nas wpływ zbawienny, to jednak energicznych kuracji światłem nie powinno się robić, bez poprzedniego zezwolenia lekarza.

O czem się dziadkom naszym nie śniło.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ

— **Inspekcja przemysłowa**, istniejąca w Poznaniu z dniem 24 bm. przejęła zastoje przez ministerjum pracy. Jest to dalszy krok unifikacji b. dzieln. pr.

— **Ceny wyrobów hutniczych.** Związek polskich huf żelaznych ustalił, zacząwszy od dn. 21 listopada br. aż do odwołania następujące ceny: żelazo handlowe 500 marek; bednarka, zimno-walcowana 1,020 mk.; gorąco walcowana 650 mk.; drut 650 mk. do cen powyższych będą doliczone nadpłaty obowiązujące w dniu wysyłania żelaza; blacha cienka, gruba i uniwersale 660 mk., nadpłaty według nowoustalonego cennika; blacha dachowa 660 mk., plus następujące dopłaty: dla wymiarów $711 \times 1,422 \times 0.5 - 0.55$ mm. 68%, dla wymiarów $711 \times 1,422 \times 0.56 -$ mm. 63%, dla wymiaru $711 \times 1,422 \times 0.61 - 0.75$ mm. 58 %, dla wymiaru $711 \times 1,422 \times 0.76 - 0.87$ mm. 53%.

Za wyroby hutnicze wysyłane ze składu pobiera się dodatkowo 10%, od cen zasadniczych. Wszystko za kilogram loco wagon, wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych.

KOMUNIKACJA.

— **Ministerjum Poczt i Telegrafów komunikuje:** Z dniem 1 grudnia br. Polska obejmuje ruch pączkowy do wagi 10 kg. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

— **Wymiana paczek pocztowych między Polską a Niemcami.** Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, w myśl którego od dnia 1 grudnia rb. wprowadzona będzie wzajemna wymiana paczek pocztowych między Polską a Niemcami.

W obrocie wzajemnym dopuszczone będą paczki bez podanej wartości i paczki z podaną wartością do 1000 fr. w złocie. Waga paczek nie może przekraczać 10 kg. Z obrotu wykluczone będą narazie paczki pilne, paczki za pobraniem i bez pobierania opłat celnych i pocztowych.

Do każdej paczki musi być dołączony jeden adres pomocniczy i jedna deklaracja celna.

Paczki muszą być opłacane z góry przy nadaniu. Opłaty wynoszą: 1) za paczki zwykłe do 1 klg. — 85 centymów, ponad 1—5 kg. — 1 fr. 25 cent., ponad zaś 5—10 kg. — 2 fr. 50 cent., 2) za paczki ochronne do 1 kg. — 1 fr. 15 cent., ponad 1—5 kg. — 1 fr. 75 cent., 3) przy paczkach z podaną wartością pobierana będzie należytość asekuracyjna za każde 300 fr. 50 cent. w złocie.

W razie uszkodzenia lub zaginięcia paczki wypłacać się będzie odszkodowanie według zasad art. 16 konwencji madryckiej.

Rozporządzenie powyższe obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem polskiej części Górnego Śląska.

HANDEL.

— **W sprawie obrotu towarowego z zagranicą.** Onegdaj w Głównym urzędzie przywozu i wywozu pod przewodnictwem dyrektora urzędu inż. Malinowskiego odbyła się konferencja z zagranicą. Między tematami poruszanymi na konferencji były omawiane środki zapobiegaj. wywozowi jaj do Gdańska, ponieważ jaja zamiast do Gdańska wędrują zagranicę, co znowu w dużym stopniu przyczynia się do wzrostu drożyzny tego artykułu w kraju. Na konferenci podkreślono, iż spekulanci wywożący jaja, zarabiają do 30 miljonów na wagonie. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele ministerjum skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i kolei żelaznych.

— **Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży** odbyło się w dniu 22. bm. w „Hotelu Pomorskim". Zebranie zagaił wiceprezes p. Dzięgielewski, witając przybyłych z Grudziądza, kierownika Centrali p. M. Pacoszyńskiego i sekretarza p. Kolasińskiego, poczem udzielił głosu kierownikowi Centrali, który w dłuższym referacie zaznajomił zebranych z obecnie obowiązującą ustawą o podatku przemysłowym. Po odczycie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabierali pp. Kwieciński, Wąsiakowski i Rutkowski.

W drugim referacie kierownik poruszył sprawę ożywienia działalności Towarzystw kupieckich, które wobec wielu zagadnień ekonomiczno-politycznych powinny stać się łącznikiem między Centralą, reprezentującą cały ogół polskiego kupiectwa pomorskiego z jednej strony, a poszczególnymi członkami z drugiej. Między innemi zaznaczył prelegent, że obecna działalność Centrali wchodzi w fazę pracy poważnej i nader odpowiedzialnej. Do Sejmu dało się nam wprowadzić kilku wybitnych kupców i przemysłowców, którym Związki kupieckie będą musiały dostarczać odnośny materjał w sprawie niedomagań i braków w dziedzinie handlu i przemysłu. Towarzystwa lokalne grają w tym względzie rolę bardzo ważną, ale wtedy tylko kiedy działają sprawnie. eOżywienie zaś działalności Towarzystw zależne jest od Zarządu tegoż Towarzystwa, zatem należy do zarządu wybierać ludzi dzielnych, pojmujących należycie pracę zrzeszeniową. Wywody mówcy poparł w gorących słowach członek honorowy Towarzystwa ks. Baniecki oraz p. burmistrz Kurzetkowski. Nad poruszonym tematem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Kwieciński, Nowicki, Litkowski, Czerwiński, Wiśniewski, Rutkowski oraz przedstawiciele Centrali. Jednogłośnnie uchwalono wybrać nowy Zarząd. Po krótkiej przerwie dla uprawomocnienia zebrania, przystąpiono do wyboru Zarządu. Obrani zostali p. Czerwiński prezes, p. Dzięgielewski wiceprezes, (ponownie) p. St. Muszyński zast. sekretarza, p. Wiśniewski skarbn. (ponownie), ławnicy: p. Grzywacz i p. B. Muszyński.

O godzinie 11 zamknął p. przewodniczący zebranie.

CŁO.

— **Cło od masła sztucznego.** Ministerjum skarbu wydało ostatnio do wszystkich urzędów celnych okólnik, w którym wyjaśnia, że wszelkie masła sztuczne, jadalne. bez względu na ich skład chemiczny, w opakowaniu hurtownym lub detalicznym, należy clić, jako surogaty margaryny.

APROWIZACJA.

— **Tow. aprowizacji miast.** W Warszawie odbyło się coroczne zebranie ogólne Tow. aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich. Ze sprawozdania, złożonego przez dyr. Tow. p. R. Jabłońskiego, okazało się, że przy kapitale około 6 milj. mk. dokonano miljardowych obrotów i wykazano znaczne zyski, z których zebranie ogólne przeznaczyło 1 200 000 mk. na cele społeczne. W celu rozszerzenia działalności Tow. aprowizacji miast przekształca się na tow. akcyjne.

PRACA.

— **Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi** został zakończony dnia 17 bm. Robotnicy uzyskali 35 procent podwyżki.

— **Inżynierowie holenderscy.** Do województwa krakowskiego nadesłał konsulat holenderski w Krakowie zawiadomienie, że w razie zapotrzebowania inżynierów w Zagłębiu Krakowskiem, rząd holenderski gotów jest dostarczyć tego rodzaju fachowców.

— **Jedyny w swoim rodzaju strajk w Polsce.** W cukrowni „Tuczno", pow. Inowrocławski wynikł jednodniowy strajk włoski z powodu niedozwolenia robotnikom pracowania ponad 8 godzin dziennie. Zatarg załatwiono.

Zagranica.

— **Sowiety rosyjskie.** 41 cukrowni prawowitym właścicielom zagrabionych wydzierżawiły koncernowi niemieckiemu.

— **Francja wystąpi z inicjatywą** w sprawie zebrania wkrótce międzynarodowego komitetu technicznego dla naukowych badań nad urządzeniem połączeń zapomocą telefonów bez drutu na wielkich przestrzeniach pomiędzy państwami europejskiemi a kolonjami północnej Afryki.

— **Międzynarodowa konferencja związków budowlanych** obradująca w Paryżu przyjęła zasady, wyrażone w rezolucjach związków francuskiego i belgijskiego. Dyczą one utworzenia we Francji międzynarodowego biura, którego zadaniem byłoby zorganizowanie przy pomocy związków zawodowych sprowadzania zagranicznych robotników do odbudowy spustoszonych okolic.

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Strażnica Zachodnia".** Opuścił prasę zeszyt 8 tego miesięcznika, poświęcony sprawom kresów zachodnich. Artykuł wstępny dr. A Szymańskiego poświęcony jest niedoli ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich o którym niestety po niekorzystnym dla Polski plebiscycie społeczeństwo polskie tak łatwo zapomniało. Porf.dr. B. Winiarski omawia wyczerpująco położenie prawne mniejszości niemieckiej w Polce. Następny artykuł to cenna praca historyka i prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kazimierza Tymienieckiego p. t.: „Pomorze i Polska za pierwszych Piastów". W archiwum znajdujemy ciekawę bardzo „memento", które cytatami z dzieł i pism niemieckich stara się mierna dać ilustracje nastrojów niemieckich z przed ostatniej klęski względem Polaków. Dział kroniki, jak zwykle bogaty i aktualny. „Życie gospodarcze" przynosi nowelę do ustawy o reformie rolnej oraz opinję Komisji Prawników przy Lidze Narodów w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce. Dział kulturalny informuje nas „o muzyce, o koncertach u nas i u Niemców" oraz o działalności Tow. Miłośników Historji Ziem Zachodnich.

„Strażnica Zachodnia" jako pismo poświęcone obronie kresów zachodnich powinno się znaleźć w ręku każdego Polaka, któremu kresy zachodnie nie są obojętne.

Numer pojedyńczy kosztuje 700 marek i jest do nabycia w każdej księgarni.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Sredzki

Baczność!! Baczność!! Baczność!!
Tylko do 25 listopada przyjmują *listonosze* przedpłatę na „Głos Pomorski" na miesiąc grudzień

WYPALANKI WINNE WÓDKI
Winkelhausen
Zakłady przemysłowe Winkelhausen. Tow. akc., Starogard-Pomorze, zał. 1846.

Bank Powiatowy
Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.
ul. Młyńska 21 (Starostwo)
przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe
Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Sprzedaże
Noszona, lecz dobrze utrzymana bielizna koszule męskie, jaczki nocne dziecięce i majtki dla dziewcząt 8 12 leto, lalka, cylinder i latarnie stajenne **na sprzedaż**. Ul. Strzelecka nr. 7 II ptr. na prawo 4507

PALTO na średnią figurę, dobrze utrzymane, bardzo korzystnie na sprzedaż **ul. Biskupia nr. 14**, II p. prawo.

Majątek tuż przy stacji kolej. w Grudziądzu wielkości 132 morgi czarnej ogrodowej ziemi, 30 mórg łąk dwukośnych, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy, za przystępną cenę z wolnej ręki sprzedam. Gdzie? wskaże p. Jarzębowski Mało Młyńska 9a, III p.

Zguby
ZGUBIONO [4495 legitymację szkolną P. Sz. B. M. oraz zameldowanie policyjne w Grudziądzu wydane na nazwisko Stanisława Tomczyka. Uprasza się o zwrot takowych do Państw. Szk. Bud. Maszyn.

Różne
Wydaję **BIELIZNĘ** poza domem do szycia. **Kownacka** Kalinkowa 3. (4371

Poszukuję **pożyczki** długo terminowej odrodzenia piszę pełne pieniądze. Of. do Gł. Pom. pod nr. 4492

Umywalki jasne, imitacja marmuru, elegancko polerowane najwyższy połysk. poleca 3580 **Hekele & Ska.**, Wąbrzeźno.

EGZEMĘ, LISZAJE swędzenie skóry usuwa oryginalna maść **„LAIN AGE"** Żądać w aptekach i drog. HURT. Umbreit Co, Poznań. (2387A

Kupna
Każdą ilość **ZAJĘCY** żywy i bity [3631 **drób, skórki** od dziczyzny, kupuje stale **Goetz, Wąbrzeźno** Pomorze. Telefon 174 Hurtowny handel dziczyzny, drobiu i jał.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 68 zapisano dziś „Tuszewskie Warsztaty Stolarskie Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Grudziądzu". Towarzystwo Akcyjne. Statut zawarto 2 marca 1922. Celem Towarzystwa jest wytwarzanie mebli, oraz sprzętów domowych i koszarowych, dla oficerów i innych odbiorców jak również wytwarzanie wszelkich wyrobów stolarskich: budowlanych i t. p. Kapitał zakładowy określa się na 5 000 000 marek podzielonych na 1000 akcji po 5 000 marek każda Uchwałą Walnego Zebrania z dnia 30 marca 1922 r. podwyższono kapitał zakładowy na 30 miljonów marek. Członkami zarządu są: Dyrektor Józef Kierwiński, Inżynier Alfred Dziedzul obaj z Grudziądza. Prowadzenie interesów Towarzystwa należy do Rady Nadzorczej, wybieranej przez Walne Zebranie oraz do płatnej Dyrekcji, do której Rada Nadzorcza deleguje na stałe jednego ze swych członków w celu utrzymania pomiędzy Radą Nadzorczą a Dyrekcją ciągłego porozumienia. Wszelkie pełnomocnictwa, umowy, akty hipoteczne i notarjalne, weksle, czeki i t. p podpisuje w imieniu Towarzystwa członek Rady Nadzorczej delegowany do Dyrekcji, wspólnie z upoważnionym do tego Dyrektorem. Korespondencję zwykłą jak również pokwitowania z odbioru pieniędzy, posyłek i dokumentów podpisuje upoważniony do tego przez Radę Nadzorczą dyrektor Towarzystwa. Wszelkie podpisy winny być umieszczone pod pieczęcią firmy. Rok operacyjny Towarzystwa trwa od 1 stycznia do 31 grudnia włącznie, z wyjątkiem pierwszego okresu operacyjnego, który trwa od dnia rozpoczęcia działalności 6 miesięcy, w przeciwnym razie do 31 grudnia roku następnego. Obwieszczenia Towarzystwa umieszcza się w „Polsce Zbrojnej" oraz w jednym z dzienników Grudziądzkich i w jednym z dzienników Toruńskich i Bydgoskich. Założycielami towarzystwa są: pułkownik Franciszek Kristinus, podpułkownik Andrzej Miączyński, urzędnik wojskowy VIII rangi Karol Piątkowski, urzędnik wojskowy VII rangi Zygmunt Schmidt wszyscy z Grudziądza

Grudziądz, dnia 29 września 1922 r. [3637

SĄD POWIATOWY.

Pokoju umebl.
niekrępującego z osobnem wejściem poszukuje się natychmiast. Oferty do Eksped. Głosu Pom. pod nr. 4493

Umebl. pokój
dla 2 osób do wynajęcia. Oficerzy mają pierwszeństwo. **Grzybowska**, Brzeźna 12

4517

Skóry zajęcze, tchórze, kunie, lisie, kozie, owcze

i włosie

kupuje i płaci najwyższe ceny rynkowe

EDWIN BALCEROWICZ
HURTOWNIA SKÓR
Grudziądz ul. Mickiewicza 25. Tel. 658.

KINO KORSO
Od piątku dnia 24. b. m.
Tajemniczy Mąż
Dramat detekt. w 5 akt.
i I. „FARSA"
3631

Obecnie wakuje posada
intendenta (ekonoma)
Pensja wedle X. stop. służb. i 40% dod. krajowego, mieszkanie służb. opał i światło, 14 ar. roli. Reflektantów (osoby starsze z zawodu kupieck. znaj. się na prowadzeniu książek) uprasza się o nadesłanie wniosków z dot. życiorysu i odpisów świadectw do:
Dyr. Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu. 3632

Z dniem 1-go stycznia 1923 r. wakuje u nas posada
zbożowca
jako członka zarządu na stanowisko
dyrektora
Siły dzielne i wybitne pod każdym względem w zakresie fachowości, mogące się wykazać dodatniemi wynikami pracy na odpowiednich kierujących stanowiskach, obeznane z eksportem, zechcą się zgłosić **piśmiennie** załączając dokładny życiorys, odpisy świadectw i podanie referencji na ręce prezesa Rady Nadzorczej, pana dyrektora Waszyńskiego z Banku Kwilecki, Potocki i Sp., Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11. 3634

„SŁOMA"
dawn. **I. Priwin Tow. Akc.**
Poznań.

SKÓRĘ
podeszwianą krajową i zagraniczną w połówkach, falleder, chrom cielęcy i bydlęcy, gemza, zamsz w różnych kolorach, lakier, szewro i chrom, baranica, cholewki męskie i damskie, oraz wszelkie wykroje i przybory szewsko-siodlarskie [4518
poleca
po cenach bezkonkurencyjnych
Edwin Balcerowicz,
Handel Skór,
Grudziądz, Mickiewicza nr. 25.
(dawn E Blumenthal).

Mieszkania

Poszukuję
na parterze lub I ptr. na głównych ulicach 1 ewtl. 2
pokoi umebl.
lub nie. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4516

Mieszkanie
1 pokój i kuchnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4510.

Wszelkie
prace zduńskie
wykonuje punktualnie i fachowo według najnowszej konstrukcji zaoszczędzenia opału
F. Katasiński,
majster garncarski
Kwiatowa 17. (4518

Sprzedaże

Kołnierz **rysiowy**
oraz prawie nowy
piec gazowy
do sprzedania. Lipowa nr. 13, part. lewo. 4521

Z powodu wyjazdu sprzedam
meble
z 3 pokoi i kuchnia także można objąć i mieszkanie **Wojcik**, ulica Groblowa 11. (4520

Do sprzedania
wilk
czystej rasy, tresowany za 120.000 mrkp.
SKŁAD MEBLI
Groblowa nr. 31. (3635

6 okrągłych sztab żelaznych
50 m/m sprzeda
Gnuschke.
J. Wybickiego 46 (4519

Od dzisiaj program, który do najwspanialszych tego roku liczy:
Priscilla Dean
amerykańska piękność, znana z filmu: **„Żebraczka ze Stambułu"**, w swem najnowszem dziele **„Czarna Molli"**.

Kino
Apollo
Variete

Amerykański dramat krymin. w 8 aktach
dramat sensacyjny.
Wzmocniona orkiestra
Dyrekcja.

(3640)

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji.
(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Głosu Pomorskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „Głosu Pomorskiego" po cenie własnych kosztów następujące: resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolor.

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gat. „A" mkp 32.900 za 3 mt. . . . . 15.000 mkp. za mtr.
„ „B" „ 48.500 „ 3 „ . . . . 18.000 „ „ „
„ „C" „ 51.500 „ 3 „ . . . . 20.000 „ „ „
„ „D" „ 61.800 „ 3 „ . . . . 25.000 „ „ „

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mkp. 12.500 wyższy gatunek po mkp. 15.000 i najwyższy gatunek po mkp. 18.500.

Resztki na palta jesienne lub zimowe:

Gat. „A" mkp. 41.500 na palto
„ „B" „ 52.300 „ „
„ „C" „ 67.500 „ „
„ „D" „ 74.500 „ „
Materjały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę zamieniającą podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, mi dzy innemi następujące towary: płótna białe na pościel i bieliznę sztuka po 17 mtr po 49.500, 5 .000 i 55.000 na metry po 2.800 mk. i 3.100 mk. Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gat. po 9.800 i 11.000 mkp. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 2.800 mk. i 3000 mk. za metr

Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4.800 i 5.400 mk za metr.

Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nieprzepuszczające pierzy po 3.300 i 3.700 mkp. za metr.

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze).

Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek mkp. 1.500.

Uwaga! Przy zamówieniach na tę tanią sprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu

Kupon na tanią sprzedaż resztek 2-ej serji
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20
Czytelnik . . . . Imię i nazwisko . . . .
. . . . . poczta . . . . wieś . . . .
nr. domu . . . powiat . . . . . ziemia . . . .

Ważne: listopad Grudzień

Baczność! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwuch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Głosu Pomorskiego" otrzymawszy od nas jaką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa Jasna 18-20
Telef. 246—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy, osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Ostrzeżenie! W ostatnich czasach konkurenci nasi często nas naśladować przedrukowują identycznie nasze ogłoszenia wobec tego upraszamy o zwrócenie baczniejszej uwagi na adres firmy naszej

„Warszawska Spółka Manufakturowa", Warszawa Jasna 18-20
która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klijentów o czem świadczą tysiące gorących podziękowań, napływających do naszej firmy. 3596



3314 A)

Palma-Kauczuk (Sp. z o. odp.) Skład fabryczny: Poznań, Kanałowa 18. Tel. 60-16



Centryfugi
zakupuje się najtaniej u nas, ponieważ wszelkie części rezerwowe do centryfug są u nas na składzie.
Wielki zapas centryfug i części rezerwowych.
Odsprzedającym rabat.
Reparacje wykonuje się fachowo we własnym warsztacie.
Najdrowski i Ceraficki,
Grudziądz, Chełmińska 1.
3507A

Wielka wyprzedaż!
Okazja! dla prywatnych domów, pensjonatów, restauracji, kawiarń, hurtowników mebli itp.
Stoły dębowe, krzesła wiedeńskie, fotele portjery pluszowe, lampy elektr., reflektor, wentylatory, płótno do dekoracji i mebli, bufet lustrowy, lada z płytą mosiężną i 3 aparatami do piwa, maszynki gazowe, lustra, pianino „Grossa", fortepian, kanapy pluszowe, szafki, piece żelazne, wieszadła, szkło, porcelana i wiele innych rzeczy. Zgłosz. osobiste lub piśmienne
„POMERANIA" Grudziądz,
Plac 23-go Stycznia nr. 20. 3638

Futro
eleganckie fokowe na sprzedaż. Firma „Ziemianin" Plac 23 Stycznia nr. 11, I piętro od 3 do 5-tej. (4452

Sprzedaże
Ubranie i palto
męskie na sprzedaż. Groblowa 11, I. (4515

6 pokojowe mieszkanie
zaraz do oddania. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 4514.

Rąbane drzewo
na sprzedaż
Podgórna 5. (4509

Posady

Przodownik!
Będąc przez długie lata czynnym w Saksonji poszukuje na wiosnę
posady.
Jestem obeznany z uprawą buraków cukrowych siewu i okopowych, energiczny i zaufania godzien Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 4511a.

Dzielnych tapicerów
na wyściełane meble klubowe na stałą pracę i wysoką płacę poszukuje od zaraz [4491
Polakowski,
fabryka mebli
Grudziądz 3 Maja 28/24

Żonatego 3636
domowego
poszukuje zaraz
St. Bronikowski,
Grudziądz
Fabryka likierów.